



Paulina Drózdź

ORCID 0000-0002-2806-5549

Personalistyczne uwarunkowania wychowawcze rodziny w kontekście rodzicielskich aspiracji zawodowych

**Personalistic family educational conditions
in the context of parental professional aspirations**

Abstract: The purpose of this article is to echo parental career aspirations in a Polish family. This problem the most acute in the context of labour migration, hence this issue is of central importance in this study. A personalistic view of the issue allows draw more profound conclusions than only sociological research.

Keywords: philosophy, human being, family, upbringing, needs.

Wprowadzenie

Zagadnienie stanowiące przedmiot niniejszego szkicowego opracowania jest dość powszechnym problemem rodzinnym (taka sytuacja jest zasadniczym powodem zaistnienia tego artykułu). Z uwagi na jego wieloaspektowość i wielowymiarowość (zróżnicowanie przyczyn podejmowania migracji zarobkowej, subiektywizm i obiektywizacja decyzji emigracyjnej, personalistyczne uwarunkowania jednostek i tym podobne kategorie psychologiczne, socjologiczne, antropologiczne oraz inne), podjęty temat nadaje się na szerokie opracowanie, niech więc niniejszy artykuł, koncentrując się wyłącznie na personalistycznych uwarunkowaniach potencjału wychowawczego rodzin dotkniętych emigracją zarobkową, stanie się jedynie sygnałem, by na zasadzie *pars pro toto* okazać się materiałem wyjściowym do szerszych przemyśleń czy ewentualnych dyskusji, co uznać można za cel niniejszego opracowania.

Zagadnienie ujmuję w strukturze modelowej, jednoznacznie uwarunkowanej filozoficznie i psychologicznie, co umożliwi osiągnięcie właściwego stopnia obiektywizacji, jak i aktualizacji rozważań.

Personalizm a rodzinne uwarunkowania wychowawcze

Posługując się terminem *personalizm* mam na względzie wyłącznie jego filozoficzne odniesienia, a nie chodzi tu o personalizm np. rzymskokatolickiej społecznej nauki eklezjalnej czy niereligijne refleksje antropologiczne. Obecne we współczesnej myśli tendencje wskazują na autonomiczną wartość osobowości, w szczególności sposób eksponując kategorię osoby (*persona*), czyli *naturae intellectualis incommunicabilis existentiam* (sposób bytowania intelektualnej natury samej się określającej), używając sformułowania średniowiecznego filozofa francuskiego Ryszarda od św. Wiktora. Wynikająca z analizy pojęciowej definicja, w języku polskim wskazaną autonomię utożsamia z „bytowanie osobnym”, zaś w łacinie autonomię tę czyni podstawą formalną do „bytowania samodzielnego, *per se ipsa*”. Z faktu autonomii wywodzi się równouprawnienie osób.

Zaprezentowane wyżej ujęcia odsłaniają istotny dla zarysowanego problemu *entourage*: osoba ma swoje uprawnienia (a nawet niezbywalne prawa – jednym z nich jest prawo do stabilizacji i bezpieczeństwa), osobą jest zarówno rodzic jak i dziecko. Jednocześnie każda osoba to byt dynamiczny, podlegający rozwojowi. Rozwój ten, na podstawie ewolucyjności, może ulegać niekiedy określonego regresowi, najczęściej jednak jest „pozytywnym” budowaniem i rozwojem, którego zróżnicowania wydają się szczególnie dostrzegalne w dziedzinie aksjologii i mentalności.

Rodzina jest niewątpliwie najważniejszym środowiskiem wychowawczym każdego dziecka. Sytuacja taka wynika z chronologicznego „pierwszeństwa” relacji z matką w okresie poporodowym i niewątpliwego priorytetu w dziedzinie wychowawczej i edukacyjnej. W związku z tym jej zadaniem staje się nie tylko sprawowanie opieki nad młodym człowiekiem, ale jednocześnie zaspokajanie jego wszelkich potrzeb i przeprowadzenie wychowania w taki sposób, by dana osoba wykazywała się znacznym stopniem samodzielności oraz odpowiedzialności, dysponując jednocześnie uwarunkowaniami rozwoju kognitywnego, poznawczego. Tak pojmowana, w swojej integralnie pojmowanej funkcjonalności rodzina, spaja zarówno kwestie procesów wychowawczych (w pierwszej kolejności), jak i edukacyjnych (co potwierdza wciąż bardziej popularny *home schooling*) bowiem właśnie tam młody człowiek nabywa podstawową wiedzę o świecie, a także zapoznaje się z fundamentalnymi kategoriami aksjologicznymi.

Możemy zatem uznać, iż wychowanie w środowisku rodzinnym staje się prawem, obowiązkiem oraz powołaniem stojącym przed osobami, które pełnią funkcję rodziców (opiekunów) dzieci w danej strukturze (Filipowicz, 2017, s. 127-128). Ma ono postać *relacji* zachodzącej pomiędzy równouprawnionymi osobami, z których dwie pełnią funkcje rodzicielskie (wychowawcze), pozostałe zaś funkcje należne dziecku (*sui generis* poddańcze), i formę *procesu* realizowanego przynajmniej do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Ze wskazanych relacji wynika wzajemność oddziaływań, (dzieci na rodziców i odwrotnie), forma procesu może przyczyniać się zaś do zakłócenia niezbędnej stabilizacji, uwarunkowanego niewłaściwymi wyborami i zmiennymi niezależnymi od aktywności osobowej (tamże).

Prezentując personalistyczny aspekt zarysowanej sytuacji winniśmy odwoływać się do wskazanych wyżej uprawnień, będących jakościowym miernikiem realizacji osobowej w wolności. Wolność nie tylko w pojmowaniu religijnym nie jest samowolą, lecz budowaniem jakościowym własnego człowieczeństwa – z tego powodu rodzina jest przestrzenią budowania osobowego zarówno w filozoficznym, jak i socjologicznym zakresie. Ze wskazaną kategorią wiążą się dwie inne: wspomniany już wybór i odpowiedzialność, danym wyborem uwarunkowana. Kategorie te dotyczą nie tylko działającej jednostki (*agens*), lecz (przede wszystkim) jej najbliższego rodzinnego otoczenia – odpowiadamy bowiem nie tylko za własne życie, lecz także za życie innych.

Korzystając z „trzeciej drogi” personalistycznego podejścia możemy „zilustrować” omawiane zagadnienie odpowiednim modelem funkcjonalności rodzinnej:

postawa posługi rodzicielskiej + posłuszeństwo dzieci + miłość (personalistyczna otwartość) = optymalizacja środowiska rodzinnego.

Powyższy model ma charakter koniunkcji, nie alternatywy. Aby więc kwestia optymalizacji została zachowana w pełni konieczne jest zachowanie trzech uwarunkowań: pokory rodzicielskiej w kontekście rozwijającego się życia, pokory dzieci w kontekście rodzicielskiego oddania i wzajemnej personalistycznej otwartości, uwarunkowanej „obustronnie”.

Żaden system *par excellence* filozoficzny nie może zapomnieć też o cielesnym i duchowym wymiarze osoby ludzkiej. Wymiary te znajdują swój szczególny wyraz w realizacji potrzeb i równouprawnieniu ich duchowego i materialnego wymiaru. Z tego powodu, kategorię „autorytetu rodzicielskiego” wypada zastąpić „postawą posługi”, natomiast „partnerstwo dziecięce”

zastąpić tradycyjnym określeniem posłuszeństwa, biorącego zresztą swój początek z religijnego wymiaru życia. A zatem, streszczeniem rodzinnych relacji i procesu wychowawczego będzie trzeci człon naszego „równania” – miłość jako absolutna kategoria poznawcza i behawioralna (w niemieckiej literaturze określana dwiema kategoriami – *Denken und Handeln*). Dzięki niej rodzina będzie żyła i kształtowała się podług Bożych i ludzkich praw i ustaleń.

Aspiracje zawodowe rodziców

Jak wspomniano wyżej, relacje i wynikający z nich proces wychowawczy są kategoriami wzajemnymi, realizowanymi w aspekcie wolności i odpowiedzialności, które uznać należy za jedyne granice rozwoju zarówno dzieci, jak i rodziców. W związku z tym rodzicielskie aspiracje zawodowe mają prawo do nieograniczoności, jak nieograniczony jest transcendentalizm osoby ludzkiej, w związku z czym także dzieci mają prawo do bezgranicznego zaufania zarówno w odniesieniu do nich, jak i ich w odniesieniu do rodziców.

Zaprezentowana sprzeczność w rodzinnym równouprawnieniu wydaje się być jednak tylko pozorna. Jeżeli przyjmiemy „obustronne” oddziaływanie wskazanych granic, przyjmiemy zarazem podstawowy *entourage* realizacji rozwoju ludzkiego – wolność. Wolny rodzic ma prawo do podejmowania określonej decyzji, wolne dziecko ma prawo do jej interpretacji zgodnej z zamysłem rodzicielskim, tym bardziej że zamysły te motywowane są pozytywnie:

- Stymulujące je czynniki pozaekonomiczne – mogą potwierdzać ważne miejsce pracy zawodowej, zmierzającej do uzyskania niezależności decyzyjnej, zmiany w akceptowalności środowiskowej, pogłębienia fascynacji uprawianym zawodem itp.
- Czynniki ekonomiczne w jeszcze bardziej bezpośredni sposób umacniają relacje rodzinne: podwyższone wynagrodzenie podnosi prestiż rodziny, standardów życiowych, poczucie większej stabilizacji u dzieci; poważne inwestycje umożliwiają wzrost zamożności wynikający z oszczędności i dodatkowych wpływów, finalnie przyczyniając się do pozyskania zabezpieczenia emerytalnego i innych świadczeń senioralnych (Sadowska-Snarska, 2008).

Jeżeli jednak, odwołując się do naszego „równania” wyłączymy wzajemną otwartość, semantyka powyższych czynników się zmieni, a ich oddziaływanie zaowocuje wzrostem postaw egoistycznych; przygotowania migracyjne, w tym intensywna nauka języka obcego (uwieńczona niekiedy egzaminem państwowym) doprowadzi rodzica do przemęczenia, to zaś

wywoła u niego nadmierną nerwowość i poczucie niezrozumienia w najbliższym otoczeniu... W rezultacie rodzina może się okazać czynnikiem abundancyjnym, czyli zbędnym.

Prócz wskazanych „zobiektywizowanych” czynników, w omawianym zagadnieniu bardzo istotną rolę odgrywają wynikające również z osobowych uwarunkowań czynniki subiektywne: pragnienie osobowego rozwoju, doskonalenie profesjonalnych umiejętności czy pozyskiwanie niezbędnej wiedzy. Indywidualna inicjatywa rozwoju pracowniczego podtrzymywana jest postawą pracodawcy, umacniającego dobrą samoocenę i stosującego różne formy zachęty (Michalak, 2013, s. 20-21). Także i w tym wypadku istotnym zagrożeniem jest zadufanie w sobie czy identyfikacja z grupą inną niż rodzinna. Grupa pracownicza staje się z czasem bardziej atrakcyjna, bo w mniejszym zakresie wymagająca i udzielająca pochwał za mniejsze lub większe sukcesy – jednocześnie poczucie (autentycznego bądź nie) niedoceny rodzinnego wprowadza jednostkę w „sferę marzeń”, odrealnienia, komputerowej wirtualności (tamże).

Zarysowane pozytywno-negatywne procesy, niezależnie od źródeł ich inspiracji (ambicja, ucieczka od rzeczywistości czy ofiarność) w określonych odniesieniach personalistycznych odsłaniają swoiście nowy sens, bardzo dla osoby charakterystyczny i istotny – samorealizacja, w hierarchii potrzeb A. Masłowa zaliczana do wyższego rzędu. Nie trzeba bowiem zbyt wnikliwego tłumaczenia, by uznać, że brak pracy zawodowej (zawiniony lub nie), w sposób jednoznaczny niweczy tę możliwość, zastąpioną zaangażowaniem w obowiązki domowe, które podejmowane „z konieczności” tracą nie tylko na znaczeniu, lecz przede wszystkim na swym pełnym otwartości wymiarze. Czy oznacza to jednak czynnik jednoznacznie negatywnie oddziałujący na rodzinny proces wychowawczy? Wskazana sytuacja ewokuje, co prawda, frustrację, znużenie, nieuzasadnione pretensje wobec otoczenia, poczucie marnowania (przecenianego bądź nie) własnego potencjału, jednym słowem zahamowanie rodzicielskiego rozwoju osobowego, który w procesie wychowawczym może spowodować negatywne konsekwencje w postaci niewłaściwego percypowania i interpretowania rzeczywistości (Becker-Pestka, Kołodziej i Pujer, 2017, s. 12-13). Tak się dzieje przy „wyłączeniu” czynnika wzajemnej otwartości. W przypadku jednak jego obecności, pozostający „na bezrobociu” rodzic dysponuje większą ilością czasu, może więc dopilnować procesu edukacyjnego własnych dzieci, wspomóc ich w rozwiązywaniu nie tylko naukowych problemów, jednym słowem ożywić proces relacyjny ze współmałżonkiem czy młodym pokoleniem.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż wynikające z natury osobowego człowieczeństwa prawo do pracy sprzyja też rozwojowi człowieka poprzez budowanie jego autodeterminacji, ważnego stymulatora do podejmowania trudniejszych działań, umiejętnego radzenia sobie z presją bądź pochwałą otoczenia czy opanowania negatywnych zwłaszcza emocji (np. lęków czy obaw). Stworzona przez Richarda Ryana i Edwarda Deci metoda kształtowania tej postawy pojmowanej jako droga do kształtowania pozycji lidera, drogą odpowiednio stymulowanej motywacji wewnętrznej odwołuje się zasadniczo do trzech kategorii: kompetencji, autonomii i relacji. **Kompetencje** to potrzeba związana z poczuciem własnej skuteczności, odbieranej w sposób pozytywny przez środowisko pracownicze. (por. Lasek, *Teoria autodeterminacji*) **Autonomia** wiąże się z poczuciem indywidualnego wpływu na przebieg sytuacji pracowniczych i możliwość bezpośredniej ich przemiany w sytuacji negatywnej (tamże). **Relacje** to umiejętność współpracy z innymi ludźmi, poczucie wspólnoty i wypełniania określonej misji. „Pracując w zespole możemy zauważyć, że nie rozmawiamy o wszystkich ważnych rzeczach, nie okazujemy sobie wsparcia i być może powinniśmy popracować nad wzajemną komunikacją” – konkludują Autorzy (Becker-Pestka, Kołodziej i Pujer, 2017, s. 14-15).

Dodatkowo odpowiednio wysoki poziom motywacji automatycznie przyczynia się do tego, że człowiek staje się bardziej szczęśliwy, zadowolony ze swego dotychczasowego życia, a jednocześnie zdeterminowany poznawczo, zwłaszcza w obszarze swych faktycznych zainteresowań.

Jak widać, zarysowywany temat uznać można za problem „dwuwarstwowy”: zaangażowanie w pracę generuje sytuacje pozytywne i trudne do przecenienia (zwłaszcza w odniesieniu do *individuum*), z drugiej nie jest pozbawione reperkusji negatywnych. Odwołania do naszego „równania” wydają się tu oczywiste, sugerują bowiem, że z punktu widzenia etycznego nie można kategorii pracy traktować negatywnie, nie należy też kategorii tej absolutyzować.

Dziecko zapracowanych rodziców łatwo dozna poczucia osamotnienia, dziecko rodziców bezrobotnych rychło przejmie ich frustrację i poczucie beznadziejności. Dziecko rodziców bogatych podwyższając własną samoocenę jednocześnie łatwo wpadnie w egoizm czy egocentryzm. Dziecku „ludzi sukcesu” grozi poczucie niższości i osamotnienia. Praca więc oddziałuje bardzo silnie na rozwój człowieka (dzięki wskazanej na początku zasadzie wzajemności tak samo na dziecko, jak i na dorosłych), budując obraz samego siebie, a poprzez autodeterminację stymulując się na sukces, który jednak bywa często okupiony zbyt wielką ceną (Bejma, 2015, s. 48).

Zjawisko migracji zarobkowej a rodzinny proces wychowawczy

Mając na względzie uprawnienia osoby ludzkiej w kontekście realizacji swej wolności, migracja jawi się jako jedno z zasadniczych jej uwarunkowań. Brak możliwości swobodnej migracji obywateli jest znamieniem absolutyzmu władzy tego kraju, aczkolwiek problem migracyjny, jak to postrzegamy w ostatnim czasie, może być również tragedią, pociągającą za sobą zagładę wielu istnień ludzkich, czego dowodzi tak wielka ilość ofiar uchodźców na Lampedusę czy Lesbos. Czynnikiem stymulującym migracje jest niemal zawsze zróżnicowanie ekonomiczne, bądź polityczne, co sprawia iż nastawienie jednostki w procesie migracyjnym przypomina zachowanie cieczy w naczyniach połączonych: dąży ona zawsze do wyrównania poziomu tych naczyń.

Wypada jednak podkreślić, że każda decyzja emigracyjna jest decyzją niezmiernie trudną i domagającą się wnikliwej analizy, każda bowiem jest formą determinacji. Bardzo trudną sytuacją dla jednostki jest emigracja wewnętrzna – jednostka ta dobrowolnie decyduje się na pozostanie w obrębie danego państwa, sytuując się poza jego nawiasem, niełatwą emigracja zewnętrzna, ewokująca zrazu znaczne problemy (także finansowe), spowodowane wykupem wizy, zakupem biletu, organizacją przeprowadzki (niekiedy na dalszą odległość itp.). Nierzadko wskazanym, niezbędnym dla uczestnictwa w procesie migracyjnym, poczynaniom towarzyszy stres, a ewentualna odmowa dokumentu uprawniającego może wpłynąć na pogorszenie także samooceny.

Spośród szeregu jakości migracyjnych warto wyodrębnić kategorię migracji zarobkowej, czyli przemieszczenie danej osoby do innego kraju, podejmowane ze względu na poprawę sytuacji materialnej czy osobiste wzbogacenie się, celem osiągnięcia swobody inwestycyjnej. Biorąc pod uwagę zasadniczy kontekst niniejszego opracowania winniśmy uznać, iż w przypadku takiego rodzaju migracji zaprezentowane w poprzednim podrozdziale trudności, jawią się w bardziej wyostrojony sposób. A choć wyjazd migracyjny od samego początku istnienia cywilizacji uważany był za fundamentalne prawo osoby ludzkiej, a jego zasady realizacji kształtowały się przez wieki, to przecież decyzja migracyjna nie musi być jednoznaczna: często bywa wyrazem egoizmu, chęcią poprawy własnych warunków egzystencji, pragnieniem poznawania, samorealizacji. Nie oznacza to, oczywiście, całkowitej negacji pobudek altruistycznych w tym działaniu, aczkolwiek zbyt często jest ono reakcją na trudne sytuacje egzystencjalne, ewokujące osobisty dramat (kryzys rodzinny, niespełnienie zawodowe itp.).

Decyzja podejmowana w takich warunkach, nie będąc najczęściej decyzją uwarunkowaną wolną wolą, nie dokonuje się też w pełni rozeznania

wszystkich czynników, może więc mieć negatywny wpływ nie tylko na rodzinę zainteresowanego, lecz także na niego samego – wszak powoduje ona faktyczny rozpad lub dezintegrację struktury rodzinnej (por. Danilewicz, 2010, s. 110), faktyczne trudności adaptacyjne, biedę i poniżenie (syndrom obcego, choćby ze względu na najczęściej niedoskonałą znajomość języka obcego), które mogą stać się udziałem zainteresowanego.

Aby jednak nie oddalać się od głównego tematu opracowania skoncentrujemy się na konsekwencjach wychowawczych w rodzinie. Zmiany, zachodzące automatycznie w wyniku indywidualnie, bądź wspólnie podjętej decyzji migracyjnej, doprowadzają zarazem do przekształceń w zakresie rodzinnej trwałości. Na ogół zarówno osoby pozostające w kraju, jak też członek rodziny, który decyduje się na migrację, odczuwają głębokie osamotnienie, generujące w nich negatywne emocje, nad którymi trudno zapanować. Nie bez znaczenia są również konieczne „przebudowania strukturalne” wewnątrz danej rodziny, przejawiające się choćby nowym podziałem obowiązków pomiędzy poszczególnymi uczestnikami życia rodzinnego czy nowy rozkład priorytetów (Becker-Pestka, 2012, s. 10). Taka reorganizacja rodzinnej egzystencji bardzo często wpływa na przebieg procesu wychowawczego: „surowego” ojca zastępuje „łagodna” matka (lub odwrotnie), co zmusza osobę dorosłą do „odgrywania fałszywej roli”, pozbawiając dziecko *de facto* obojga rodziców.

Bardzo charakterystyczną, aczkolwiek niełatwą do akceptacji sytuacją jest poczucie osamotnienia, obejmujące zasadniczo wszystkich członków rodziny. Opuszczenie domu nawet przez jednego ze współmałżonków można porównać z traumą popogrzebową lub napięciami wywołanymi przez rodzicielski proces rozwodowy. Utrata więzi pomiędzy małżonkami niejednokrotnie okazuje się niemożliwa do restytucji, utrata więzi rodzicielskiej z dziećmi ewokuje obojętność. Pozostający w kraju rodzic boryka się nie tylko z procesami wychowawczymi, lecz także winien wypełniać obowiązki domowe, pracować zawodowo, czyli podlegać zwiększonej ilości napięć, mimowolnie oddziałujących na dziecko. Nie zawsze wiąże się to z właściwym rozplanowaniem czynności, ewokując lęki, stres, a nawet chwile załamania nerwowego. Wszystkie te negatywne emocje sprawiają, że dana osoba nie ocenia swojego życia pozytywnie i uważa, że winna się pogodzić ze spadkiem jego jakości. Brak możliwości realizacji marzeń i zbyt mała ilość wolnego czasu powodu oskarżanie dziecka o bezpośrednią przyczynę zaistniałej sytuacji. Warto także podkreślić, że w środowisku, gdzie przebywa, bywa często narażona na krytykę, wynikającą choćby ze zwykłej zazdrości – wszak kategoria *zagranicy* to nawet współcześnie kategoria optymalizująca,

obnażająca faktyczne lub hiperbolizowane niedostatki własnego kraju na rzecz „tam gdzie nas nie ma (Szyszka, 2017, s. 48).

Nie można zaprzeczyć, że sytuacja osamotnienia, zwłaszcza gdy nie wyklucza rodzicielskiej otwartości, może sprawić, że dziecko stanie się bardziej samodzielne, aczkolwiek przeciwstawnej ewentualności wykluczyć nie sposób. Za czynnik wspomagający można z pewnością uznać poprawę warunków ekonomicznych rodzinnej egzystencji, co niewątpliwie może podnieść poziom dziecięcego *ego*. Możliwość pochwalenia się droższymi rzeczami, realizacja potrzeb edukacyjnych, poprawa „lokaty” w grupie rówieśniczej, uatrakcyjnienie poziomu rekreacji to tylko niektóre z niewątpliwych korzyści. Jednocześnie jednak dziecko wyzwala sobie w ten sposób skłonności egoistyczne, buduje priorytet spraw materialnych, generuje w sobie niewłaściwy obraz nieobecnego rodzica czy własnej sytuacji społecznej (Becker-Pestka, 2012, s. 12-13).

Konkludując, migracje społeczne z natury rzeczy generują wiele negatywnych skutków, które w szczególnie silny i jednoznaczny sposób oddziałują na życie rodzinne oraz na rozwój dzieci, wychowujących się w danych rodzinach. Bardzo często daje się zauważyć, że w wyniku migracji zarobkowych ogólna sytuacja finansowa znacząco się poprawiła (co zauważyła ogół rodziny), lecz jednocześnie doszło do spadku jakości funkcjonowania tej rodziny. W wielu przypadkach migracje społeczne sprawiają, że członkowie rodziny przestają się rozumieć, dostatecznie wspierać, udzielać sobie niezbędnej pomocy oraz opieki i jednocześnie nie przejawiają względem siebie jakichkolwiek emocji albo uczuć. Warto zauważyć też, że problem jest o tyle istotny, iż w rzeczywistości bardzo trudne staje się jego rozwiązanie i aktualnie na terenie Polski skala migracji zarobkowych jest bardzo duża (pomimo tego, że podejmowane są różnorodne działania w zakresie polityki prorodzinnej czy też prospołecznej) (Goleński, 2016, s. 221).

Najogólniej rzecz ujmując negatywne oddziaływania migracyjne uzewnętrzniają się w trzech podstawowych funkcjach przypisywanych środowisku rodzinnemu, czyli w:

- funkcji kontrolnej,
- funkcji emocjonalnej,
- funkcji opiekuńczo – wychowawczej.

Biorąc pod uwagę wszystkie szczegółowe wnioski wcześniejszej prezentacji problemu można jednoznacznie stwierdzić, że w pełni realizowana jest czwarta funkcja środowiska rodzinnego, czyli funkcja ekonomiczna, związana z zagwarantowaniem sobie odpowiedniego poziomu życia i warunków bytowych. Warto jednak zadać sobie w tym momencie jedno

z podstawowych pytań – czy jakość życia rodziny uzależniona jest rzeczywiście od posiadanych przez nią środków finansowych, czy też od tego, że jej członkowie wzajemnie się wspierają, udzielają sobie pomocy i jednocześnie starają się wspólnie realizować wszystkie cele oraz inwestycje i marzenia? Dodatkowo w rodzinach migracyjnych bardzo często dochodzi do zaniku miłości pomiędzy współmałżonkami, co z pewnością wpływa na sposób ich wzajemnej relacji czy spędzania wolnego czasu. Zakłada się więc, że migracje dokonywane we współczesnym świecie również w tym kontekście wpływają na obniżenie jakości życia członków rodziny (Stańczyk, 2015, s. 34).

Podsumowanie

Niniejszy artykuł dotyka potrzeb czasu współczesnego, spraw nie dających się ująć w sposób jednoznaczny i w pełni sprawiedliwy. Wybór aspektu filozoficznego zaprezentowanego w przeprowadzonych analizach miał na celu nadać wnioskom pogłębionego wymiaru antropologicznego, gdzie niejednoznaczność często zastępuje jednoznaczność, złożoność zaś postulowaną prostotę. Z drugiej jednak strony kategorie socjologiczne też oferują odpowiednią pomoc, więc warto, choć pośrednio, odnieść się do nich.

Funkcja kontrolna rodziny jest zakłócona jednoznacznie – nieobecny nie może wszak bezpośrednio korygować przebiegu procesu wychowawczego, swoim punktem widzenia wzbogacając poczynania drugiego współmałżonka.

Właściwe funkcjonowanie rodziny zapewnia odpowiedni profil emocjonalny jej członków: gotowość do udzielania sobie wzajemnej pomocy, zapewnienie bezpieczeństwa, stabilizacji i rozwoju to jednoznaczne syndromy wskazanej wyżej niezbędnej otwartości. Właściwa realizacja poszczególnych jej aspektów w żadnej mierze nie zakłada nieobecności – stąd i w dziedzinie oddziaływania emocjonalnego emigracja zarobkowa oddziałuje w większości przypadków negatywnie.

W sferze opiekuńczo-wychowawczej także przeważać mogą uwarunkowania negatywne. Osłabienie więzi rodzinnych, przeciążenie jednego z małżonków czy wypełnianie „fałszywych ról” nie sprzyja zaistnieniu normalnych, zdrowych relacji rodzinnych.

Jednocześnie nie możemy zapominać, iż socjologiczny wymiar życia rodzinnego nie wyczerpuje złożoności problemu. Antropologia filozoficzna podpowiedzieć może inne rozwiązania: wyjazd jednego z małżonków nie oznacza odejścia, lecz chwilowe wycofanie, by w innych, lepszych finansowo uwarunkowaniach osiągnąć pomoc dla rodziny, niemożliwą do uzyskania w inny sposób.

Autentyczny, szczerzy telefon bądź napełniony miłością *short message* przynajmniej w jakimś stopniu zrekompensuje brak bezpośredniego gestu objęcia dziecka.

Budowanie właściwego obrazu nieobecnego współmałżonka będzie dla dzieci środkiem utrzymania bezpośredniej więzi i pogłębienia miłości do Nieobecnego.

Innymi słowy – w każdym przypadku winno funkcjonować przytoczone wcześniej „równanie”, w którym niezbędny jest każdy element, a zwłaszcza ten, co wymieniony jest jako trzeci...

Bibliografia:

- Adamski, F. (2002). *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Becker-Pestka, D., Kołodziej, J., Pujer, K. (2017). *Rozwój osobisty i zawodowy. Wybrane problemy teorii i praktyki*, Wrocław: Wydawnictwo Exante.
- Bejma, U. (2015). Praca jako wartość w życiu człowieka. Wybrane aspekty, *Periodyk Naukowy Akademii Polonijnej* 4, 47-73.
- Danilewicz, W. (2010). *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Filipowicz, M. (2017). Rodzina jako pierwsze środowisko wychowawcze. Zadania i ideał wychowawczy – z perspektywy nauczania Kościoła, *Łódzkie Studia Teologiczne*, 26, 127-146.
- Goleński, W. (2016). Społeczne skutki zagranicznych migracji zarobkowych z terenu województw opolskiego dla dzieci emigrantów pozostających w Polsce, *Zeszyty Ekonomiczne*, 290, 211-222.
- Lasek, R., *Teoria autodeterminacji*, [artykuł internetowy, dokument jednostronicowy].
- Michalak, M. (2013). Możliwości rozwoju jako jeden z elementów warunkujących satysfakcję zawodową, *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej* 67, 19-28.
- Mounier, E. (1936). *Manifeste au service du personalisme*. Paris: Editions Montaigne.
- Sadowska-Snarska, C. (red. nauk.) (2008). *Równowaga. Praca – życie – rodzina*, Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
- Scheler, M. (2002). *Die Stellung des Menschen im Kosmos*, Bonn: Bouvier.
- Stańczyk J., (2015). „Eurosieroctwo” jako skutek migracji zarobkowej, *Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej*, 17, 31-38.
- Szyska M., (2017). Rodzina w migracji – migracja w rodzinie. Wyzwania współczesności, *Rynek – Społeczeństwo – Kultura*, 4(25), 46-53.